



GRATKA DLA KIBICÓW I STATYSTYKÓW

Rocznik Fuji czeka

Na półki sklepowe trafił kolejny, 42. tom Encyklopedii Fuji (rocznik 2013-2014). Ta jedyna w swoim rodzaju pozycja autorstwa Andrzeja Gwarzewskiego, eksperta od piłkarskich statystyk, to zbiór wyników, ligowych i eliminacji mundialu 2014, z całego świata - od Afryki po Europę i od Ekstraklasy po B-klasę.

Książkę w twardej oprawie można zamawiać, wpłacając 49 złotych na konto wydawnictwa GiA (77 1560 1108 0000 9060 0004 4005), lub kupić w specjalistycznych księgarniach internetowych. KA

MÓWIMY JAK JEST

www.se.pl
express
SUPER

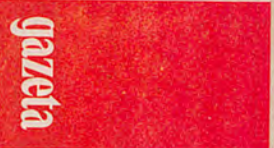
Redaktor prowadzący: Małgorzata Guss-Gasińska

nr indeksu 348 627

ISSN 0867-8723

6-4 SŁASK

ŚRODA 11 GRUDNIA 2013 NR 288 (6874) CENA 1,70 zł w tym 8% VAT



KATOWICE

katowice.gazeta.pl

Metropolia
Silesia
— pensja zero

CO SIĘ WYDAJE

CZY CUDZOZIEMIEC POWINIEN BYĆ TRENEREM KADRY



**Encyklopedia
piłkarska FUJI,
t. 42, rocznik 2013-14**
Andrzej Gowarzewski
i in.

wyd. GiA

• Kilkakrotnie w życiu przeżyłem futbolowe wstrząsy. Najlepiej pamiętam chyba te sprawiane przez Andrzeja Gowarzewskiego, autora Encyklopedii piłkarskiej FUJI.

Pierwszy wstrząs był podwójny, jeszcze zanim wyszedł pierwszy tom tej encyklopedii. Wcześniej Gowarzewski wydał bowiem jednotomową Encyklopedię piłkarskich mistrzostw świata. Dobrze pamiętam okoliczności jej zdobycia. Jako nastolatek polowałem na nią bezskutecznie przez kilka tygodni. Zdobyłem dopiero na wakacjach w... Toruniu. Pojechałem wtedy na rajd z rodzicami po północnej Polsce. Wstępowałem wtedy do każdej możliwej księgarni. Po zwiędzeniu Domu Kopernika poprosiłem rodziców, żeby na mnie poczekał, a ja poszukam księgarni. Szok! Książka była! Drżącymi rękami zapłaciłem i szczęśliwy pognąłem do rodziców. Do dziś pamiętam lekturę encyklopedii w namiocie. To była zjawiskowa książka! Właśnie wtedy zapamiętałem nazwisko Gowarzewski. Ucieszyłem się, kiedy okazało się, że zdecydował się wydawać encyklopedię piłkarską. Wtedy nie przypuszczałem, że będzie to wielotomowe dzieło, rozrastające się do niebotycznych rozmia-

rów, które wyprzedzi konkretem i rozmachem całą epokę.

Drugi wstrząs Andrzej Gowarzewski zafundował mi po latach, kiedy pojawiłem się u niego w wydawnictwie. Kiedy zobaczyłem jego bibliotekę, szczerka mi opadła. A już całkiem zdumiało mnie jego archiwum i perfekcyjna dokładność oraz systematyczność, z jaką zbierał informacje. Dla dziennikarza sportowego interesującego się historią było to niezwykle pouczające przeżycie.

Nie mogłem wtedy przypuszczać, że będzie mi dane współpracować przy kilku inicjatywach związanych z encyklopedią FUJI, do dziś dla mnie to jeden z największych powodów do dumy w życiu zawodowym.

Nie mogłem wtedy przypuszczać, że będzie mi dane współpracować przy kilku inicjatywach związanych z encyklopedią FUJI, do dziś dla mnie to jeden z największych powodów do dumy w życiu zawodowym.

W najnowszym tomie encyklopedii, 42., Andrzej Gowarzewski napisał tak:

„Nominacja Nawalki »winna być ostatnią szansą polskiego szkoleniowca. Niech mu się wiedzie, ale jeśli się nie powiedzie - oddajmy kadre w władanie zagranicznych fachowców” - pi-

sze to dziennikarz, którego mam za myślącego polskiego komentatora. Znaczący ma swoje zdanie, ale akurat skrajnie obce mojemu myśleniu, choć też uważam się za myślącego i za Polaka. Otóż zdawało mi się, że ostatnią szansą - na zawsze - dla zagranicznych »fachowców« był holenderski Leo-Tu-

**Kto zna Andrzeja
Gowarzewskiego,
ten wie,
że kulom
on się nie kłania.
Zawsze mówi,
co uważa.
Tak to tak – nie to nie**

lipian, a po nim, tak jak przed nim, może być tylko polski trener. Rozwiązanie »zagraniczne« jest w każdym przypadku oznaką upadku naszego futbolu. Nie pomaga, wręcz przeszkadza, aby pokonać kryzys. Do wychodzenia z bagna należy się zabrać w swoim gronie, a nie siłami marnych najemników, bo naprawdę dobrzy pracują w swoich barwach, tak jak w polskim rządzie, w polskich mediach, w polskim Kościele... To są - moim zdaniem bez żadnej dyskusji - wyłącznie polskie sprawy. Czekanie na Godota dobre w tytule, nie w życiu”.

Tak się składa, że chodzi o mój tekst „Co wiemy o Adamie Nawalce?”

To facet, który nigdy nie kłapie”, który ukazał się w katowickiej „Gazecie” pod koniec października.

Po przeczytaniu zdania Andrzeja Gowarzewskiego w tym względzie podtrzymuję własne. W tej kwestii absolutnie się nie zgadzam.

Powtórzę, co uważam: zwolennicy zatrudnienia zagranicznego trenera nie są zwolennikami zatrudnienia zagranicznego trenera dlatego, że „run” brzmi lepiej niż „biegnij”, że przekaz jest wtedy jakiś taki prostszy i szybciej dociera. Nie dlatego, że kiedy piłkarz w szatni usłyszy donośne „Den Gegner in der eigenen? Hälfte einschnüren!”, to wyprzeży się na baczność, założy pikielhaubę, dostanie szczególności, a po meczu asystentom trenera uda się w pełni odgiąć mu paszczę, dopiero gdy wypadnie z niej słupki i potargane spodenki rywala.

Nie twierdzą, że polscy trenerzy są mniej uzdolnieni od szkoleniowców z zagranicy. Tylko dlatego, na miłość boską, to nasi szkoleniowcy, wszyscy bez wyjątku, wyjeżdżają na trenerskie staże poza Polskę, a żaden trener z Niemiec, Anglii albo Francji nie przyjeżdża na staż do Polski? (Podkreślam - na staż, a nie do pracy).

Odpowiedź jest oczywista. Renomowany trener z zagranicy w tej chwili niczego się w Polsce nie nauczy. Czy tego chcemy, czy nie - trenerka na Zachodzie stoi w tej chwili wyżej niż w Polsce. Zachód uciekł choćby w dopracowywaniu detali, bo kiedy każdy się rozwija, detale decydują.

Słyszę argument, że Anglię trenuje Anglik, Niemcy - Niemiec, Francję

- Francuz, a Belgię - Niemiec to błąd i zle po „Skoro największe działają, to i my po

Uważam, że za ziemca, bynajmniej noru. To MY czer wszystko, co ma n my się, podpatruje MY - jak Nawalka s cie w Polsce Been sprowadzeniem n nera obcego nie o polskiej piłki. W t obniżaniem pres jest przecież wys fachowców na za zresztą obowiązko dze na szczyt ucz szych, a na szczyt

Nie. Na szczyt to, żeby następn zdobywać już san ziemskich najemr

Różnica zdań w wości selekcyjne zmienia tego, że w tezcze będą miały tomy piłkarskiej e Człowiek interesu po prostu nie może wkrótce zapowiad ka. Cztery tomy (d dą poświęcone ws tyczy mundiali. Oz szą wersję wydar ćwierć wieku, przy nie dostałem w To
Już nie mogę s

Andrzej Gowarzewski

Encyklopedia piłkarska Fuji

Tom 42 „Encyklopedii piłkarskiej Fuji” to zarazem sześćdziesiąta dziwiata publikacja Wydawnictwa GiA specjalizującego się w tematyce piłkarskiej. Jest to spis wszystkiego co zdarzyło się w piłce nożnej w Polsce, w Europie i na świecie, jednocześnie w piłkarstwie męskim, jak i kobiecym. Wszystkie możliwe rozgrywki, wszystkie mecze, wyniki, składy, statystyki. Nie tylko reprezentacji Polski, nie tylko Legii czy Wisły, Realu czy Barcelony, nie tylko ligi angielskiej czy włoskiej, ale także estońskiej i litewskiej, a na dodatek wszystkich klas rozgrywkowych w Polsce, poczynając od klasy B. Jak kto zechce, to dowie się jak w minionym sezonie grały kluby: Gopło Kruszwica, Izolator Boguchwała, Galacticos Solna czy Promyk Bołecin.

Tę gigantyczną robotę wykonał niezmordowany zespół dziennikarzy pod wodzą niezmordowanego Andrzeja Gowarzewskiego. Wszystko opracowane co do szczegółu. Z jednej strony to, co było w 2013, z drugiej zapowiedź tego, co nas w roku 2014 czeka. Poza tym mnóstwo świetnych kolorowych zdjęć, dowcipne rysunki satyryczne Andrzeja Krauzego, a na koniec „Szelontowanie w gowie, czyli główki Gowarzewskiego”, to znaczy zestaw felietonów, polemik i przyczynków redaktora naczelnego encyklopedii.

Książka bez której nie obędzie się żaden dziennikarz sportowy w kraju, żaden kibic, którego interesują nie tylko perypetie Roberta Lewandowskiego, ale także to jak gra się w piłkę w Ameryce Południowej, w Afryce i w Oceanii. Książka do czytania, do podczytywania, do przeglądania, do wertowania. (JD)

Wydawnictwo GiA, Katowice 2013, s. 352, ISBN 978-83-88232-36-7

HISTORIA

Jarosław Molenda

Krystyna Skarbek. Królowa antyniemieckiego podziemia czy zdrajczyni

Bohaterka tej monografii określana jest mianem polskiej Maty Hari. Ale jeżeli liczyć książki opublikowane w II RP, pobiła na głowę słynną kobiećszpiega z I wojny światowej. Po Madelaine Mason, Claire Mulley, Marii Nurowskiej i Janie Lareckim o napisanie biografii Krystyny Skarbek pokusił się Jarosław Molenda. I uczynił to z niezłym skutkiem.

Ta polska agentka brytyjskiego wywiadu SOE, pierwowzór kochanki Jamesa Bonda z „Casino Royale”, była kilkakrotnie aresztowana przez Gestapo, jednak zawsze udawało jej się szczęśliwie wydostać z niewoli. Była na tyle wszechstronna, że mogła działać w wielu krajach.

Urodziła się w zamożnej rodzinie zasymilowanych Żydów. Odznaczała się ponadprzeciętną urodą, co zaowocowało laurem w konkursie Miss Polonia, a następnie propozycjami reklamowymi, filmowymi oraz małżeństwem z hrabią – jednakowoż mocno zubożałym – Skarbkiem. Nie był to zresztą udany mariaż, w miłości szczęścia zaznała chyba niewiele.

Po wrześniu 1939 roku znalazła się w Londynie, skąd odbyła kilka niebezpiecznych wypraw do Polski, do której docierała na nartach – via Węgry i Słowacja. Z okupowanego kraju wywoziła cenne mikrofilmy; jej zasługą było m.in. przekazanie Brytyjczykom informacji o planowanej przez Niemców inwazji na Związek Sowiecki w 1941 roku.

Udział w alianckich misjach byłby niemożliwy, gdyby nie wszechstronne wykształcenie polskiej agentki. Potrafiła skakać na spadochronie, używać broni, imponowała kondycją, świetnie pływała, jeździła na nartach, rowerze i konno, umiała prowadzić samochód i motocykl. Najlepsza była w cichym zabijaniu. Za pomocą noża, sznura, trucizny, a nawet gołymi rękoma. Za zasługi w walce o wyzwolenie okupowanej Europy została uhonorowana wieloma odznaczeniami m.in. brytyjskimi – Orderem Imperium Brytyjskiego i Medalem Świętego Jerzego oraz francuskim Krzyżem Wojennym.

Książki **magazyn literacki**

Wydawnictwo

SON

Nr 1/2014 (208) • styczeń 2014
Cena 14,50 zł (8% VAT) • ISSN 1234-0200 • Indeks 334464